

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica 6 (2018)

ISSN 2353-4583

DOI: 10.24917/23534583.6.7

Iwona Mityk

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Cykl o Teosiu Kefirku Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby wobec wzorca powieści detektywistycznej

Małgorzata Strękowska-Zaremba to pisarka specjalizująca się w twórczości dla dzieci i młodzieży. Urodzona w 1960 roku, zdążyła wydać już pokaźną liczbę książek, w tym również podręczników. Od 2008 roku należy do zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Jest członkinią Polskiej Sekcji IBBY. Została laureatką nagrody literackiej im. Kornela Makuszyńskiego za powieść *Abe-celki i duch Bursztynowego Domu*, wydaną w 2003 roku, a jej utwór *Złodzieje snów* (2008) wpisano na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej.

Cykl o przygodach rezolutnego Teosia Kefirka opublikowało Wydawnictwo W.A.B. w tzw. serii z kotem, gromadzącej najnowsze, głównie niepojedyncze utwo-ry, lecz właśnie cykle powieści detektywistycznych dla młodzieży, takie jak: *Bracia Hardy...* Franklina W. Nixona, *Minerva Clark...* Karen Karbo czy *Czarny Maciek...* Dariusza Rekosza¹. Omawiane utwory Strękowskiej-Zaremby ukazały się też, co stanowi znak czasów, w formie ebooków. Do tej pory autorka w serii detektywi-stycznej wydała następujące powieści: *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa* (2010), *Detektyw Kefirek i pierwszy trup* (2011), *Detektyw Kefirek rozgryza praw-nusia* (2012), *Detektyw Kefirek śledzi śledzia* (2013). Jednolita forma tytułów cyklu rozpoczynająca się od nazwiska głównego bohatera naśladuje nie tylko niektóre z powieści pisanych dla młodych, ale i dla dorosłych odbiorców².

Autorka, wyznaczając na bohatera swoich powieści ucznia klasy VI, Teodora Kefirka, sięga do tradycji odmiany gatunkowej, gdyż w powieści detektywistycznej

¹ W serii tej ukazały się dotychczas: *Bracia Hardy. Śmiertelne niebezpieczeństwo*, *Bracia Hardy. W oparach szaleństwa*, *Bracia Hardy. Śledztwo na promenadzie* Franklina W. Nixona, *Minerwa Clark na tropie*, *Minerwa Clark schodzi na psy*, *Minerwa Clark traci ducha* Karen Karbo, *Czarny Maciek i wenecki starodruk*, *Czarny Maciek i wieża śmierci*, *Czarny Maciek i tunel grozy* Dariusza Rekosza.

² Tego typu tytułatura stosowana jest na przykład w wielu francuskich powieściach Georges Simenona o komisarzu Maigret, np. *Maigret w portowej kafejce*, *Maigret w kabarecie*, *Maigret i żona kasiarza*, *Maigret zastawia sidła*. Podobna forma tytułów, przywołująca postać głównego bohatera, występuje w zbiorach opowiadań Gilberta Keitha Chestertona: *Niewinność ojca Browna*, *O mądrości ojca Browna*, *Tajemnica ojca Browna*, *Skandal ojca Browna*.

z reguły postać wiodąca była płci męskiej. Wpływała na takie rozwiązanie specyfika samej fabuły, w której, jak zaznacza Roger Caillois, istotne dla rozwoju akcji dwie postacie – bohatera pozytywnego oraz bohatera negatywnego, prowadzą między sobą rozgrywkę, która zasadza się na „prawdziwym dramacie, bezlitosnym pojedynku między przeciwnikami”, a w jej trakcie „cień śmierci musi padać na chłodne zawilgości logiki”³. Chociaż w literaturze młodzieżowej pojawiające się w trakcie fabuły niebezpieczeństwa zostają złagodzone⁴, to występują w niej czasem momenty oparte na rywalizacji oraz sytuacji, w których postacie podejmują duże ryzyko (a dzieje się tak również w utworach Strękowski-Zaremby), co w dalszym ciągu charakterystyczne jest bardziej dla protagonistów płci męskiej.

O tym, że tendencja zróżnicowania tekstów literackich w zależności od płci adresata w literaturze młodzieżowej występowała już wcześniej, wspomina Stanisław Frycie⁵ w kontekście pisarstwa lat 70. XX wieku. Wskazuje na nią Alicja Baluch, według której specyfika twórczości dla chłopców wynikała z uwarunkowań obyczajowo-społecznych, zatem z roli, którą mieli oni odgrywać w społeczeństwie, a co wpływało na kształtowanie się ich osobowości. Charakterystyczne pod tym względem są gry i zabawy małych chłopców, w których dominuje przygodowość i współzawodnictwo:

Z poetyką przygody związane są wszystkie chłopackie marzenia o niebezpieczeństwie, walce, wypróbowaniu własnych sił w spotkaniu ze „smokiem”. Ten wątek pojawia się w różnych opowieściach indiańskich, wojennych, a także w przygodach kosmicznych. W utworach tych dominują elementy sensacji, niezwykłego napięcia i zwyczajnego rozładowania emocji⁶.

³ R. Caillois, *Powieść kryminalna*, [w:] tegoż, *Odpowiedzialność i styl*, przeł. J. Błoński i in., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967, s. 195. Podobnie Lesley Grant-Adamson wskazuje jako wyznacznik gatunku znajdowanie się postaci w szczególnie napiętych i dramatycznych sytuacjach. Zob. L. Grant-Adamson, *Jak napisać powieść kryminalną*, przeł. M. Rusinek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 7.

⁴ Zwraca uwagę na ten aspekt detektywistycznej odmiany dla młodzieży także Elżbieta Kruszyńska, następująco charakteryzując powieści Adama Bahdaja: „Intryga kryminalna w jego powieściach dla młodzieży jest właściwie kryminalna «na niby», brak bowiem typowych dla tego rodzaju literatury rekwizytów i elementów świata przedstawionego – trupów, rewolwerów, grozy i przerażenia, a przestępców zawsze dosięga ręka sprawiedliwości”. Niektórzy z pisarzy posuwają się jednak w tym względzie dalej, czego świadectwem są powieści Andrzeja Szczypiorskiego, w których dochodzi do strzelaniny czy porwań. Zob. też, *Między zabawą a dydaktyką. Literacka twórczość Adama Bahdaja dla dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017, s. 112; I. Mityk, *Proza fabularna Andrzeja Szczypiorskiego wobec konwencji literackich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2012, s. 85–110.

⁵ Zob. S. Frycie, *Tendencje artystyczne w prozie społeczno-obyczajowej dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970*, t. 1: *Proza*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978, s. 72.

⁶ A. Baluch, *Bohater literacki w funkcji pośrednika*, [w:] tejże, *Dziecko i świat przedstawiony, czyli Tajemnice dziecięcej lektury*, Wydawnictwo Waclaw Bagiński i Synowie, Wrocław 1994, s. 78.

Główny bohater utworów Strękowskiej-Zaremba dwunastoletni chłopiec, Teodor Kefirek, pragnie zostać detektywem. Dlatego wraz ze szkolnym kolegą, Dominikiem Taborkiem, wikła się w tajemnicze sprawy wymagające wyjaśnienia. Są to np. kradzieże szkolnego modelu szkieletu, przyczepy samochodowej, mebli ogrodowych wujostwa czy pomnika śledzia z brązu, poza tym włamania do domów sąsiadek, nielegalny handel częściami samochodowymi, a nawet niewyjaśnione okoliczności śmierci właściciela zakładu pogrzebowego. Na ile zatem jest to ciąg utworów, w którym autorka wykorzystuje wzorzec powieści detektywistycznej, a jednocześnie, w jaki sposób dostosowuje go do potrzeb młodego czytelnika pierwszej połowy XXI wieku?

W polskiej literaturze młodzieżowej dobrze znana jest ta odmiana gatunkowa. Do klasyki należy zaliczyć dzieła nie tylko autorstwa Kornela Makuszyńskiego, ale także Edmunda Niziurskiego, Adama Bahdaja, Zbigniewa Nienackiego czy Joanny Chmielewskiej. W ich utworach spotkać można zarówno przedstawicieli młodzieży, którzy podejmują zadania wysledzenia sprawców zagadkowych wydarzeń, jak i bohaterów dorosłych obsadzonych w funkcji detektywów, którym towarzyszy grono młodych ludzi. Różny jest w nich nie tylko stopień zaangażowania nastoletnich bohaterów w sprawy dochodzeniowe, ale rozmaite natężenie pojawiających się niebezpieczeństw.

Cykl Strękowskiej-Zaremba czerpie wzór w doborze kreacji głównych bohaterów ze znanych i cenionych utworów Artura Conan Doyle'a oraz Agathy Christie. W wykorzystywanym przez nich schemacie, pomimo dominacji głównego bohatera, dla uatrakcyjnienia akcji, pojawia się postać, którą można określić jako jego asystenta. Funkcjonuje ona w niektórych scenach jako pomocnik protagonisty, ale czasem podejmuje działania samodzielne, stając się nierzadko powodem komplikacji fabuły (lub chociaż działające zwodniczo na proces refleksji lekturowych podejmowanych przez odbiorcę). Pomocnik najczęściej nie dysponuje bowiem tak wysokim ilorazem inteligencji jak główny bohater, który posiada umiejętność prowadzenia analitycznych rozważań. Taki wybór asystenta o przeciętnej inteligencji ma swoje źródła w prawidłach budowy dzieł gatunku. Jego sukces opiera się przecież na grze z czytelnikiem, w procesie przyswajania utworu pragnącym rozwikłać postawioną przez pisarza szaradę. Chodzi tu zatem o to, aby odbiorca nie odkrył tajemnicy nazbyt szybko, co umożliwi narracją prowadzoną właśnie z perspektywy mało lotnego pomocnika głównego bohatera.

Para chłopców w omawianym cyklu – Teodor Kefirek oraz jego przyjaciel Dominik, z jednej strony oparta jest na analogicznej koncepcji jak Sherlock Holmes i doktor Watson czy Herkules Poirot i kapitan Hastings, z drugiej Strękowska-Zaremba wprowadziła do tego modelu przesunięcia punktów ciężkości, cedując prowadzenie opowieści nie na przyjaciela głównego bohatera, ale bezpośrednio na niego samego, a w związku z tym modyfikując rysy osobowości zespołu detektywistycznego. Zestawienie postaci odmiennych charakterologicznie zapewnia nie tylko potencjalnie większe sukcesy przy rozwiązywaniu zagadek, ponieważ następuje dopełnianie się różnych perspektyw widzenia zawikłanych spraw, lecz umożliwia budowanie napięcia dramatycznego. Poza tym intryguje czytelników na skutek ścierania się osobowości, co (należy dodać) na płaszczyźnie literatury adresowanej do

dzieci i młodzieży owocuje najczęściej efektami humorystycznymi. Dzieje się tak i w tym przypadku.

W powieściach Strękowskiej-Zaremby jednak, mimo zachowania większej ekspansywności postaci Teosia, wiodącej w tandemie detektywistycznym, nieco odmiennie do przywołanych wzorców układają się wzajemne stosunki bohaterów na polu sukcesów śledczych, a w konsekwencji także ich przyjacielskich relacji, gdyż nie występuje tu na płaszczyźnie działań poszukiwawczo-analitycznych bezwzględna dominacja głównego bohatera. Drugi z chłopców bowiem, Dominik, czy też raczej Dominiczek⁷, na skutek flegmatycznego usposobienia potrafi logicznie i drobiazgowo przeprowadzać rozumowanie, spokojnie wyprowadzać prawidłowe wnioski. Pełen temperamentu, porywczy Kefirek daje się czasami zwieść tłumaczeniom innych bądź własnym uprzedzeniom. Dlatego niekiedy kurczowo trzyma się wymyślonej przez siebie tezy, zamiast zastanowić się, czy kolega nie ma racji. Potrafi jednak przyznać się przed sobą do popełnionego błędu, jak na przykład w czwartej powieści cyklu, gdy chłopcy tropią złodziei pomnika śledzia, a jednym z podejrzanych przez pewien czas jest miejscowy przedsiębiorca o nazwisku Śledziewski:

Milczeliśmy. Dominik przypomniał mi wątpliwości, które miałem już wcześniej, za łatwo udało się nam odkryć dowody winy Śledziewskiego. Obawiam się, że postąpiłem nieprofesjonalnie. Za bardzo przywiązałem się do myśli, że Śledź jest przestępcą. [...] Poczuję złość na siebie. Jak mogłem być taki ślepy? Marcel specjalnie nas zagadywał, traktował jak kumpli, a tak naprawdę posłużył się nami, żeby oczernić Śledziewskiego⁸.

W powieści *Detektyw Kefirek i pierwszy trup* bohater przypisuje z kolei złe intencje prymusce swojej klasy, Karolinie, ponieważ na podstawie jej nieco uszczypliwych uwag pod jego adresem wydaje mu się, że żywi ona do niego niechęć. Tymczasem jej przekomarzanie się oznacza raczej zainteresowanie jego działaniami oraz pragnienie podjęcia rywalizacji z chłopcami. Uczucie niechęci nawarstwia się ze strony Teosia, w czym niebagatelną rolę odgrywa jego urażona duma, a także pamięć o wcześniejszych sprzeczkach przeżywanym w tomie *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa*. Wprowadzenie postaci dziewczęcej w cyklu Strękowskiej-Zaremby rodzi możliwość dodatkowych perypetii, związanych z rywalizacją chłopców i ich ciekawskiej koleżanki, a z drugiej staje się odpowiedzią na obecną dążność do przestrzegania równości praw kobiet i mężczyzn w życiu społecznym. Wykreowana bohaterka to osobowość, która zdaje się łączyć zalety obu chłopców. Jest na tyle energiczna, rezolutna, spostrzegawcza, pracowita, inteligentna, tak dobrze radzi sobie z pracą na komputerze, że w pełni jest w stanie sprostać zmierzeniu się z kolegami w podjętej na początku cyklu rywalizacji, która z czasem przeradza się we współpracę, choć niepozbawioną docinków, spięć i sprzeczek. Nie ma tu zatem przeciwstawienia dwóch rywalizujących grup, jak bywa to często w powieściach Niziurskiego, lecz

⁷ Taka nieco prześmiewcza forma jego imienia stosowana jest przez prowadzącego narrację Teosia w nawiązaniu do (jego zdaniem przesadnej) uprzejmości kolegi oraz postrzegania jego postaci przez dorosłych. Stąd opatruje przyjaciela stałym epitetem: „zawsze grzeczny Dominiczek”.

⁸ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek śledzi śledzia*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2013, s. 225, 227.

konkurentka bohaterów ma dodatkowe, choć niebezpośrednie i bezwiedne, wsparcie ze strony własnej matki, która pełni funkcję prokuratora. Stąd Karolina, mając cenne źródło informacji, czasem poznaje fakty niedostępne dla dwójki młodocianych detektywów.

Bohater serii Strękowskiej-Zaremby, Teoś Kefirek, nie ma cech niezwykłego herosa, jakimi nierzadko obdarzają swoje postacie autorzy powieści kryminalnych⁹, w czym nie odbiega od bohaterów polskich powieści dla młodzieży. Jego dokonania śledcze stanowią przeplatane pasmo zwycięstw oraz porażek, chociaż kończą się niezmiennie optymistycznie. Nie jest też obdarzony wybitnymi uzdolnieniami, które przyczyniałyby się do jego nieomyślności, a w życiu szkolnym okazuje się niezbyt pilnym uczniem, którego prześcigają przyjaciele. Szkoła, teren działania w pierwszej powieści, pozostaje później na obrzeżach świata przedstawionego. Teosia cechuje nie tyle rozległa wiedza czy starannie przeprowadzany proces wnioskowania, co spryt i rezerwa. Dlatego nie poprzestaje na marzeniach o pracy detektywistycznej, lecz stara się je wprowadzić w życie i jest z tego dumny. Urządza na strychu pomieszczenie, które określa gabinetem detektywistycznym, nadaje prowadzonym przez siebie sprawom kryptonimy¹⁰ i zapisuje uwagi o znalezionych śladach oraz nasuwające się w trakcie dochodzenia wnioski na plikach w komputerze. Jak przystało na XXI wiek, komputer stanowi, również dzięki Internetowi, ważne źródło informacji dla trójki młodych bohaterów oraz drogę komunikacji w momentach, gdy przebywają z dala od siebie: „Utworzyłem na gwizdku (wziąłem pamięć przenośną, żeby niczego nie zapisywać na dysku komputera Tamary) nowy katalog «MONUMENT», a w nim dokument «gigant1». Opisałem wszystko, co wiem w sprawie śledzia, i przesłałem Dominikowi”¹¹.

Niekiedy, w przeciwieństwie do klasycznych kreacji literackich detektywów, takich jak Sherlock Holmes czy Herkules Poirot, Kefirek staje się roztrzępany, nieuważny. Zdarza mu się pomijać istotne ślady w prowadzonym dochodzeniu lub snuć nieprawidłowe przypuszczenia, naginając interpretację do swoich koncepcji, co staje się szczególnie widoczne w jego relacjach z Karoliną, gdyż współzawodnicstwo z koleżanką przysłania mu główny cel działania, jakim powinno być dotarcie do prawdy. W opozycji do sławnych poprzedników bohater ma usposobienie żywiołowe, jego reakcje są spontaniczne, co przyczynia się do popadania w tarapaty, nawet tak groźne jak uwięzienie przez szajkę złodziei luksusowych samochodów w utworze *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa*. Jego młodzieńcza beztroska, szczerość,

⁹ Na eksponowanie postaci detektywa jako niezwykłego herosa w schemacie fabularnym tej odmiany powieści zwraca uwagę Anna Martuszevska. Zob. też, *Topika literatury obiegów popularnych*, [w:] *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, M. Puchalska, M. Semczuk, A. Sobolewska, E. Szary-Matywiecka, Wrocław 1992, s. 1108.

¹⁰ Stanowią one z jednej strony hasła wywoławcze, ale z drugiej mają odnosić się do prowadzonych spraw w sposób niebezpośredni, metaforyczny, aby otoczenie nie zorientowało się w systemie zapisków bohatera. Dlatego poszukiwanie sztucznego szkieletu zyskuje kryptonim „Naręczony”, bo był on nazywany przez uczniów imieniem naręczonego nauczycielki biologii, a sprawa włamania do domu sąsiadki trudniącej się wróżbiarstwem, w której dużą rolę odgrywają zabezpieczające mienie alarmy – „Śpij spokojnie”. Szyfry te łatwo jednak odgadują przyjaciele bohatera, co nie zawsze zgodne jest z jego intencjami.

¹¹ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek śledzi śledzia...*, s. 84.

otwartość przypominają trochę postać dobrodusznego Hastingsa Christie i nie ułatwiają mu prowadzenia śledztwa, ponieważ przeważnie nie kryje on wobec innych swoich intencji.

Roztargnienie, które niekiedy pojawia się w zachowaniu Teosia, utrudnia mu sprawowanie czynności detektywistycznych. Na skutek zamyślenia się w nieodpowiednich momentach, umykają mu istotne dla sprawy szczegóły. Tak nie zachowałby się Gustaw Dupin, Sherlock Holmes, Herkules Poirot, panna Marple czy komisarz Maigret, aby wymienić tylko najbardziej popularne postaci z kanonu literackich detektywów, ale to odstępstwo czyni postać nastolatka bardziej wiarygodną. Dobrą ilustracją popadania Teosia w roztargnienie jest sytuacja, w której dzielnicowy spisuje zeznania wróżki Kasandry, do której domu dokonano włamania w powieści *Detektyw Kefirek i pierwszy trup*. Niezbyt uważnie słuchający wypowiedzi przedstawicieli służb śledczych bohater nie rozumie pytania policjanta dopytującego się o znaki szczególne ukradzonej przyczepki samochodowej. Prowadzi to do efektu humorystycznego, Kefirek bowiem myśli, że chodzi o osobę poszkodowaną:

Popatrzyłem na dyplomowaną wróżkę. Znaków szczególnych to ona ma wyjątkowo dużo: długie i kręcone włosy, nastroszone tak, jakby zawsze siedziała tyłem do kierunku jazdy w odkrytym samochodzie, no i całe mnóstwo talizmanów na szyi. Najbardziej podobają mi się zęby niedźwiedzia. [...]

– I miała zielone kołpaki – Jasiak wymieniał znaki szczególne... Kasandry?

No, nie, oczywiście, że nie. Chodziło o starą przyczepkę, która od wieków stała w garażu i nadawała się tylko na złom¹².

Narzuć sobie powściągliwości, podjęcie odmiennego postępowania dla dobra prowadzonego dochodzenia przychodzi bohaterowi z trudnością. Impulsywność Teosia jest jednak psychologicznie umotywowana, ponieważ tego typu postać bardziej przemawia do nastoletniego czytelnika niż doskonale wyważone zachowanie jego przyjaciela. Portret Dominika otrzymuje czytelnik z punktu widzenia Kefirka, jest to zatem portret wyostrzony, przerysowany w odmalowaniu cech, jakimi sam bohater-narrator nie jest obdarzony i które, z racji, że nie może ich osiąść, lekceważy. Niefrasobliwy Teoś stanowi przeciwwagę w stosunku do nietypowej dla młodego wieku roztropności Dominika, co dobrze ilustruje scena podsumowywania przez nich zgromadzonych informacji na temat śmierci właściciela zakładu pogrzebowego:

– Pyzowa specjalnie poleciała za granicę, żeby nie łączono jej osoby z morderstwem męża, a mimo to go ukatrupiła, wprawdzie nie własnymi rękami, ale ukatrupiła! Kasandra pomogła jej przeprowadzić cały ten przemyślny plan. Teraz kłócą się o łupy – podsumowałem swoje przemyślenia.

– Najpierw skupmy się na tym, co wiemy na pewno – Dominiczek nie podzielał mojego entuzjazmu. Założył ręce za plecy i wlepił oczy w sufit. – Co wiemy?

Obłąd w ciapki! Nie znoszę powolnego myślenia. Czas leci, świat wkrótce się dowie, że mieszkam obok współwinnej zbrodni i nie mam o tym zielonego pojęcia¹³.

¹² Tamż, *Detektyw Kefirek i pierwszy trup*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2011, s. 13.

¹³ Tamże, s. 54.

Ta cecha charakteru powoduje również, że Teoś najczęściej nie zastanawia się nad konsekwencjami swoich czynów. Nierzadko dopiero po zaistnieniu komplikacji uświadamia sobie, że popełnił błąd. Zwariowane pomysły, takie jak poszukiwanie ukrytego przejścia do ukradzionych przez złodziei luksusowych samochodów, strzeżonego przez dwa dobermany i kilku silnych przestępców, włamanie do domu nieobecnej sąsiadki w celu sprawdzenia, czy wcześniej nie dokonano tam kradzieży, wypływają właśnie od żywiołowego Kefirka.

Tę impulsywność Teosia odzwierciedla również sposób prowadzenia przez niego narracji, powikłany, asocjacyjny (z czego bohater zdaje sobie sprawę), skokowo przechodzący od jednego do drugiego wątku, opatrzone często wyrazistymi zwrotami skierowanymi do słuchaczy o tym samym poziomie doświadczenia życiowego, którzy niewątpliwie rozumieją jego rozterki: „Przepraszam, tłumaczę niezbyt precyzyjnie, to z tej tam – ekscytacji!”¹⁴; „Przepraszam, że trochę gmatwam, ale nie mam wprawy w opowiadaniu o sobie”¹⁵; „Aha, moi rodzice nie mają nic wspólnego z wydarzeniami w szkole, więc niepotrzebnie o nich wspomniałem”¹⁶; „Teraz wrócę do tajemniczych wydarzeń w szkole”¹⁷.

Liczne dygresje narratora początkowo wydają się jedynie wtrętami, luźno powiązаныmi z zasadniczym tokiem wydarzeń, chociaż niektóre z nich wraz z upływem akcji zyskują na znaczeniu, ponieważ okazują się kluczowe dla rozwiązania tajemnicy. Przykładem takiej skojarzeniowej metody narracji prowadzonej przez Kefirka może być rozbudowany do anegdoty komentarz na temat własnego zachowania podczas rozmowy z dyrektorem i nauczycielką biologii o ukradzionym ze szkolnego gabinetu modelu ludzkiego szkieletu (nazywanego przez uczniów Tadziczkiem, imieniem narzeczonego nauczycielki):

Przecież gdyby mnie zapytali, to powiedziałbym, kim jest Tadziczek. Bałem się jednak odezwać nieproszony. Kiedyś w dzieciństwie odezwałem się niepytany i mam nauczkę do dziś. Wtedy obciąłem grzywkę mojej kuzynce Paulinie bez jej zgody. Ciocia podrzuciła ją do nas na noc. Paulinka zajęła moje łóżko, a mnie się to nie spodobało. W nocy wyciąłem jej całą grzywkę, więc wszyscy bardzo się zdenerwowali i zamknęli mnie za karę w pokoju. Nudziłem się jak mops, a ponieważ na biurku leżały farby, pomalowałem ściany. Były jak obłęd w ciapki, naprawdę super. Mama zawołała: „święty Walenty”, a tata najspokojniej w świecie orzekł: „To dziecko straciło resztki rozumu”. „Jeśli tylko resztki, to nie ma się czym martwić” – zauważyłem, też najspokojniej w świecie. Jednak lepiej bym zrobił, gdybym milczał. Co było dalej, nie będę opowiadał, szkoda słów¹⁸.

Przyjaciel głównego bohatera, Dominik, stanowi jego przeciwieństwo charakterologiczne. To chłopiec stawiany za wzór innym, którego cechy mogą służyć za katalog cnót pożądanych u dzieci przez ich rodziców: uprzejmy, opiekuńczy, poważny, uporządkowany, grzeczny, dokładny, sumienny, taktowny, logicznie myślący

¹⁴ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek i pierwszy trup...*, s. 7.

¹⁵ Tamże, s. 8.

¹⁶ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek na tropie kościotrupa*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010, s. 9.

¹⁷ Tamże, s. 10.

¹⁸ Tamże, s. 16.

i niedający się łatwo zwieść detektyw oraz dobry uczeń. Dlatego Teoś (jak sam wielokrotnie twierdzi) stara się sprowadzić go na złą drogę, aby nie musiał wysłuchiwać peanów na jego cześć wygłaszanych przez dorosłych, a przede wszystkim przez własną matkę. Niejednokrotnie to przebieg rozumowania Dominika, a nie Teosia okazuje się tym właściwym. Dominik w sposobie postępowania śledczego opiera się na wykrytych szczegółach, natomiast Teoś tworzy teorie, do których stara się dopasować odkryte ślady, co nierzadko okazuje się zwodnicze i prowadzi do perypetii.

Dominik dysponuje też z jednej strony wygodną, a z drugiej w niektórych sytuacjach denerwującą głównego bohatera umiejętnością czytania w jego myślach, na co parokrotnie zwraca uwagę czytelnikom jako narrator, odwołując się do wyrazu twarzy przyjaciela, bądź przytaczając jego wypowiedzi, będące dopowiedzeniem toku jego własnych myśli. Następuje tu zatem modyfikacja klasycznego wzorca, ponieważ cecha ta była swoista w tandemach detektywistycznych Conan Doyle'a czy Agathy Christie dla dominującego partnera. Autor *Psa Baskerville'ów* przywoływał ją jako poświadczającą o przenikliwości Holmesa chociażby w początkowej scenie tej powieści. Dominik posiada również lepsze od Teosia predyspozycje aktorskie, nie będąc tak jak on osobą spontanicznie reagującą na pojawiające się sytuacje, a za to zastanawiającą się nad kolejnymi posunięciami, co zadziwia Teosia: „Jak on to robi, że potrafi dostosować się do nastroju rozmówcy? Przed chwilą promieniał radością i szast-prast przestawił się na zgnębnionego. Jak kameleon!”¹⁹

Występujące pomiędzy nimi różnice charakterologiczne budują z jednej strony spięcia, z drugiej – sytuacje humorystyczne, co ubarwia fabuły poszczególnych utworów cyklu, natomiast przymioty cenne w działalności detektywistycznej: ciekawość, chęć rozwiązania zagadki, dociekliwość w dążeniu do zgłębienia tajemnicy przejawia cała trójka młodych bohaterów. Marzenie dzieci o zostaniu profesjonalnymi detektywami w dorosłym życiu przyjmuje czasem niemal groteskowe formy, co widać w ich entuzjastycznej reakcji na wiadomość o popełnionej prawdopodobnie w miasteczku zbrodni:

– Mamy morderstwo, trupa i sprawę – szepnąłem, bojąc się splotać tajemnicę, która kryła się za morderstwem Oliviera Pyzy. I z radości padliśmy sobie w objęcia. Oczywiście nie popieramy przestępczości. Jednak nawet Sherlock Holmes wpadał w depresję, kiedy brakowało mu ciekawych spraw, więc nie możecie się dziwić, że dwaj początkujący detektywi, czyli ja i Dominiczek, cieszyli się na maksa²⁰.

Dobór trójki młodych detektywów spełnia zatem założenia stawiane przez znawców gatunku wobec kreacji bohaterów: „Cechą dobrego kryminału jest i to – jak w żadnej bodaj innej odmianie literatury – że wykreowani w nim bohaterowie zapadają w pamięć”²¹.

Autorka cyklu wykazuje się również dbałością o wyrazisty wizerunek postaci drugoplanowych pojawiających się w otoczeniu bohatera. Balansuje przy tym

¹⁹ M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek i pierwszy...*, s. 9.

²⁰ Tamże, s. 28.

²¹ W.J. Burszta, M. Czubaj, *Krwawa setka. 100 najważniejszych powieści kryminalnych*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2007, s. 16.

w udany sposób pomiędzy potrzebą skupienia czynności Kefirka na prowadzonym dochodzeniu (w związku z tym pewnym odseparowaniem go od codziennej egzystencji)²² a osadzeniem go w naturalnym środowisku rodzinnym i rówieśniczym. Działalność detektywistyczna bohatera najczęściej prowadzona jest, przynajmniej do określonego momentu, poza świadomością jego rodziców, którzy reprezentują typowy dla współczesnego modelu życia rodzinnego brak czasu dla pociech. Jednak kiedy go mają, potrafią wykazać się zrozumieniem i umiejętnością prowadzenia dialogu z dziećmi. Ojciec Teosia jest muzykiem w orkiestrze, nieustannie ćwiczy lub wyjeżdża w trasy koncertowe, mama również mocno angażuje się zawodowo²³, dlatego część rodzicielskich obowiązków zrzuca na starszego syna, który dostrzega te manipulacje rodzicielskie, a także własny brak kwalifikacji do zastępowania bratu rodziców. W takich warunkach wyrasta jednak na osobę rezolutną i samodzielną, starającą się samemu poradzić sobie z pojawiającymi się kłopotami, a pomocy poszukuje u zaufanego kolegi: „Pobiegłem z Dominikiem do domu, żeby opracować plan obserwacji, a tu od razu spadły na mnie obowiązki rodzinne. Sami powiedzcie, czy można zostać detektywem, gdy ma się rodzinę?”²⁴.

W sytuacjach zagrożenia rodzice przejawiają autentyczną troskę o dzieci i zdecydowanie wkraczają do akcji, gdy trzeba współpracują z policją, a nawet posuwają się, jak matka Teosia, do rękoczynów wobec domniemanego złodzieja. Niekiedy zdarza im się wpadać na karkołomne pomysły, godne starszego syna, jak ten o wystawieniu na próbę młodszego potomka w kwestii opieki nad psem. Mały Zachary, który bardzo pragnął mieć psa, został przez rodziców skonfrontowany z niecodzienną wizualizacją czekających go obowiązków. Aby udowodnić, że potrafi zajmować się upragnionym czworonogiem, musi wyprowadzać na spacer, pielęgnować i karmić przez kilkanaście dni wyimaginowane zwierzę. Rodzice są zatem sympatyczni, ale czasem dość beztroscy, dający wiele wolności synom, a następnie dziwiący się, że spożytkowali oni tę swobodę w, ich zdaniem, niewłaściwy sposób, wprawiający dorosłych w popłoch, a nawet wywołujący u nich panikę.

Brat Teosia, przedszkolak Zachariasz, z którego imienia Teoś drwi²⁵ (dodać należy, że nie jest zadowolony z obu własnych jako niespecjalnie do niego pasujących: Teodor Aleksander), razem ze swoim kolegą Bartusiem Gałuszką także przyczyniają się do wielu perypetii i przygód głównego bohatera. Musi on wówczas wyciągać malców z kłopotów, porzucając swoje zadania lub je modyfikując. Opieka nad Zachariaszem wielokrotnie koliduje z podejmowanymi przez niego śledztwami. W niektórych sytuacjach brat okazuje się jednak osobą przydatną, szczególnie

²² Autorzy powieści detektywistycznych często czynią swoich bohaterów samotnikami, którzy nie posiadają bliskich więzi rodzinnych.

²³ Gdy powinna się cieszyć z wolnego weekendu, który dał jej możliwość spędzenia czasu w rodzinnym gronie, twierdzi, że: „Pan Bóg ją pokarał wolnym weekendem”. M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek i pierwszy...*, s. 11.

²⁴ Taż, *Detektyw Kefirek na tropie...*, s. 48.

²⁵ Świadczy o tym wypowiedź bohatera: „Hi, hi, nie mogę powstrzymać się od śmiechu, kiedy wymawiam jego imię. Gdyby je napisać dużą czcionką i postawić w pionie, byłoby wyższe od samego Zachariasza. Młodszy wolno rośnie”. M. Strękowska-Zaremba, *Detektyw Kefirek i pierwszy...*, s. 7–8.

wtedy, gdy dochodzenie opiera się na rozróżnianiu zapachów, co dla nadzwyczaj wyczulonego węchu Młodszego, w przeciwieństwie do większości ludzi, nie stanowi problemu. Można powiedzieć, że przydzielona zostaje mu funkcja psa-tropiciela, na skutek czego nie zawsze traktowany jest przez nastolatków jak intruz, a czasem obdarzany mianem poddetektywa oraz włączany w przebieg śledztwa, co wiąże się z wieloma sytuacjami humorystycznymi. Teoś mówi o nim w następujący sposób: „Zna wszystkie psy w okolicy i choćby ze względu na wzrost (i na zainteresowania) poznaje świat w dziwaczny sposób”²⁶.

Cykl Strękowskiej-Zaremby w twórczy sposób odnosi się do wzorca powieści detektywistycznej. Autorka stara się wypracować własny styl pisarski, tworzy barwne i sugestywne wizerunki głównych bohaterów, których umiejscawia w sztafazu wyraźnie odnoszącym się do realiów XXI wieku, mając na uwadze oczekiwania młodych odbiorców. Równocześnie potrafi wykorzystać tradycyjne elementy gatunkowe, modyfikując je i uzupełniając własnymi propozycjami, a ze względu na wiek adresatów momenty o dużym napięciu dramatycznym przeplata sytuacjami humorystycznymi.

Series about the Adventures of Teoś Kefirek Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby According to the Patterns of a Detective Novels

Abstract

Małgorzata Strękowska-Zaremba is the author which writes a children's novels. In her cycle of Teoś Kefirek she was inspired by classic pattern of detective novel, but she was able to modify it. She tries to work out her own style, creates colorful characters and fixes them in the 21st century realities and on the other hand she is capable of using conventional elements of genre and renews them with her own suggestions. She also intertwined the moments of great suspense with situations full of humour on account of young readers.

Key words: detective novel, series of novels, convention, humour

Iwona Mityk – dr. hab., prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, pracownik Instytutu Filologii Polskiej tamtejszej uczelni. Zajmuje się polską prozą XX i XXI wieku, konwencjami literackimi i wybranymi gatunkami literatury popularnej.

²⁶ Tamże, s. 9.